

*M*  
Do

NACZELNEGO WODZA i PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI

Warszawa-Belweder

Przesyłając w załączeniu memorjał Profesora Henryka PACHONSKIEGO Sekretarza Towarzystwa O-brony Zachodnich Kresów Polski, wyświetlające położenie powstańców Górnośląskich, które on przedłożył mi na me własne żądanie upraszam o jaknajprzychylniejsze załatwienie spraw w niem peruszonych.

Otrzymuje: Naczelnny Wódz i Pierwszy Marszałek Polski.

Szef Sztabu Generalnego Generał Per. Sikorski

l. zał.

*Sikorski*

Gen. Art. i Inspektor Armji.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. dz. 8106J3
Wpłynęło dn. 14. XII 1921 roku
Wyszło dn. — 1921 roku
Załączników.....



Do

Jaśnie Wielmożnego Pana Naczelnika Państwa

Józefa Piłsudskiego.

w

m Warszawie.



## S p r a w o z d a n i e

Prof. Henryka Pachóńskiego, sekretarza Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski z pierwszych dni okresu po-likwidacyjnego powstania górnośląskiego.

Jeszcze w okresie powstania w ostatnich dwóch jego tygodniach likwidacja powstania z różnych pobudek była przewidziana. Niestety samo przeprowadzenie likwidacji nasuwa różne uwagi, które dzisiaj mają tylko historyczne znaczenie i dlatego ich nie poruszamy. Stwierdzić jednak muszę fakt, że społeczeństwo polskie nie było przygotowane na przyjęcie powstańców, a przede wszystkim nie zwrócono się o opiekę nad powstańcami do tych organizacji na terytorjum Rzeczypospolitej, które od dwóch lat pracują dla Górnego Śląska, które brały czynny udział w pierwszym, drugim i trzecim powstaniu, które przygotowywały plebiscyt, przeprowadzały go i przez taką stałą działalność weszły w kontakt z wszystkimi czynnikami urzędowymi i obywatelskimi Górnego Śląska. Mam na myśli Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski w Krakowie ul. Retoryka L:5, Komitet Obrony Górnego Śląska w Poznaniu ul. św. Marcina 40, oraz Komitet w Warszawie.

I dlatego powstańcy odbywali odysęję z jednej miejscowości do drugiej, z mordowani, podnieceni, wyklinali na wszystko, dopuszczali się niejednokrotnie wykroczeń, dlatego może przyszło i do niemikłych zajść w Jarocinie i w Innowrocławiu. Wspominam o tem tutaj dlatego, że fakta te wykopały przepaść między nimi, a Wielkopolanami. Daj Boże, żeby dzisiejszy ten wzajemny stosunek skończył się jak najprędzej, jest bowiem faktem, że powstańcy obecnie Wielkopolan z całej siły nienawidzą.

Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski o faktycznym stanie zlikwidowanego powstania dowiedziało się od trzech delegatów górnośląskich, a mianowicie poka Sosińskiego, pułkownika Hupki i Komisarza Strzody, kiedy ci przybyli do naszego biura z prośbą, abyśmy się zainteresowali powstańcami na terytorjum Małopolski.



Zaraz z Ks. Kanonikiem Drem Korzonkiewiczem Janem udaliśmy się do Oświęcimia, a stąd z podległym naszemu Towarzystwu Komitetem powiatowym oświęcimskim ( Burmistrzem Majzlem, dyr. poczty Orłowskim i dyr. Jakubcem ) udaliśmy się do Dworów, wsi położonej o 7 kilometrów od Oświęcimia, w której znajdują się baraki, mieszczące obecnie powstańców.

Rozmówiliśmy się najpierw z dowódcą naszych żołnierzy, który ~~nie~~ objaśnił nas o sytuacji, dodając, że niedalej jak wczoraj t.j. 22. lipca br. powstańcy rzucili się na magazyn i chcieli go zrabować, że tylko ~~dzi~~ dzięki nadzwyczajnym wypadkom nie doszło do ostateczności, że na przeszło 2000 powstańców ma tylko 17-tu żołnierzy.

Po odbytej z nim konferencji zwołano dowódców powstańców i z nimi omawialiśmy różne sprawy ich dotyczące. Przemawiali z pośród nich nader energicznie p. Kabela z Kurnicy pow. Prądnicki i p. Wolnik z powiatu Raciborskiego.

Podaję sprawy jakie poruszyli, a mianowicie :

- I. Oburzeni jesteśmy w najwyższym stopniu na Poznańczyków, którzy nas zgnębionych, zmordowanych ogłocali ze wszystkiego, odbierając nam broń, tak, iż nas w koszuli wypędzali. ( Czy to byłoby możliwe ? )
- II. Prosimy gorąco o wyzwolenie naszych żon i dzieci z zagrożonych powiatów ( raciborskiego, prądnickiego, kozielskiego, opolskiego ) bo tam stosstruplery niemieckie gnębią ich, napadają w nocy, ranią i rabują. Prośby te zaneszają do Prezydium Rady Ministrów i Czerwonego Krzyża.
- III. Co do ekscesów jakich się dopuścili oświadczamy, że do tego podniecali nas żydzi, którzy wiedzieli, że nie mamy wypłaconego żołdu i dlatego namawiali nas do rozbijania kas.
- IV. Prosimy o wypłacenie nam zaległego żołdu o dostarczenie nam bielizny, ubrań, butów.

Po konferencji dowódcy powstańców zebrali ich wszystkich, a ks. Kan. Dr. Korzonkiewicz przemówił do nich gorącym sercem, po nim przemówił ja i burmistrz Majzel.

Przywieźliśmy im papierosy, chlebk~~ów~~, piwo, które oddaliśmy ich komendantom, aby równomiernie rozdzielili między nich.

Ale zauważyliśmy między nimi wzburzenie umysłów dotychczasowych wywołane traktowaniem ich, podniecenie u jednych, determinację u dru-



gich. A to prawdziwa elita bohaterów górnośląskich, to nasi Bracia z ostatnich krańców zachodu, a więc z raciborskiego, prądnickiego, kozielskiego i opolskiego, to Bracia, z których niektórzy pozostawili na łup Germanom gospodarstwa stumorgowe z budynkami gospodarskimi, żony i dzieci i porwali za broń li tylko dla prawdziwych ideałów. I dlatego, aby ich przyhołubić, okrasić ich dolę, zaprosiliśmy ich do Krakowa, naturalnie grupami.

Pierwsza taka grupa w liczbie 180 z powiatu raciborskiego przybyła do Krakowa 27. lipca o 8-mej rano i bawiła dwa dni. W tym czasie pod kierownictwem dyr. Barana zwiedziła zabytki Krakowa, pod kierownictwem zaś Ks. Dembińskiego zwiedziła saliny wielkie, urządziliśmy im wieczornicę, w której wzięli udział Gen. Osiński i Truszkowski, Ks. Kan. Dr. J. Karzonkiewicz, wiceprezydent miasta Dr. Wielgus i wielu przedstawicieli obywatelstwa. Dobra kolacja z piwem, muzyka, śpiewy, serdeczne przemówienia sprawiły na nich nader miłe wrażenie. Odjeżdżając, ze łzami w oczach dziękowali za prawdziwie "stanopolskie przyjęcie." W poniedziałek, dnia 1. sierpnia przybędzie druga grupa z powiatu prądnickiego.

II. Z Dworów pod Oświęcimem udaliśmy się do Jankowic ( parafia Babice powiat Chrzanów ) Tutaj znajdującego się powstańców już poznaliśmy, bośmy wcześniej nawiązali stosunki i wszyscy około 400 w dwóch grupach byli w Krakowie na dwudniowej wycieczce. Postulaty ich te same co i pierwszych. Zauważyliśmy jednak u nich większą pogodę serca, łatwiejszy sposób znośnienia tułaczki. Wytłumaczyć to można tem, że wcześniej zbraliśmy się do pracy nad nimi, żeśmy otoczyli ich opieką w osobie ks. Tomery, który stale przebywa między nimi, że zdala są od granicy górnośląskiej, a więc mniej oddziałują na nich wpływy górnośląskie, że tworzą mniejsze skupienie. Z tych to względów i szczerocść między nimi i serdeczne odnoszenie się do tutejszego ludu i te w tym stopniu, że jak nam opowiadał proboszcz tutejszej parafii Ks. Kanonik Kopiński, chętnie nawet pomagają ludności przy żniwach.

Tyle o tych obozach i ich mieszkańcach, a teraz pragnę poruszyć kto i co zamierza dla nich robić.

I. Biorę najpierw Gen. Osińskiego, który całem sercem ich otacza, niema

Jednak środków do zaspokojenia ich wszystkich postulatów np. wypła-  
ta zaległego żołdu.

- II. Towarzystwo wezwane zostało telegraficznie z Poznania, abym się zjawił w Sosnowcu na konferencji, na której będzie także pułkownik Zengteller. Byłem dnia 28. lipca. Przybył na to posiedzenie przedstawiciel Komitetu górnośląskiego z Poznania, reprezentant Czerwonego Krzyża górnośląskiego, Ks. Niedziela, reprezentant Wydziału aprowizacyjnego p. Sikorski, b. szef Wydziału przydzielonego Dr. Konkiewicz, lecz nie było samego p. Zengtellera, który podobno otrzymał od czynników decydujących mandat kierownictwa likwidacji powstania.

Po długiej dyskusji, w której przedstawiłem stosunki między powstańcami w Małopolsce i program pracy na przyszłość, uchwaliśmy:

- I. Powstańców górnośląskich rozlokować w liczniejszych barakach.
- II. Na równi traktować zdemobilizowanych z ugodziami.
- III. Władze zasadniczo aprowizują, ekwipują i żołdują powstańców, zaś Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski, Komitety i Czerwony Krzyż udzielają pomocy w administracji, w rozdzielaniu środków pieniężnych, aprowizacyjnych i otaczają opieką pod względem kulturalno-oświatowym.
- IV. Należy przeprowadzić jednolite kierownictwo obozu, ścisłą kontrolę nad wypłacaniem żołdu.
- V. Główny likwidator winien stale przebywać w Sosnowcu, a z nim pracuje stale Rada złożona z przedstawicieli Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie ( podpisany ) Komitetu poznańskiego ( p. Kozubski ) Czerwonego Krzyża z Bytomia i z Warszawy.
- VI. Wszystkie towary magazynuje się w Oświęcimiu pod adresem " Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski - Oświęcim stacja ( Dąbrowski )".

Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich utworzy odrębne biuro w Dworach, tak jak już urządziło w Jankowicach.

Prosimy władze

1. O wypłacenie zaległego żołdu powstańcom
2. dostarczenie im ubrań, bielizny, butów,
3. podanie innych baraków, aby w jednym miejscu nie było tylu skoncentrowanych .

4. o udzielenie wiadomości, odnośnie do poczynañ w sprawie powstania.

*Henryk Pachonicki*

Sekretarz Towarzystwa Obrony  
Kresów Zachodnich Polski  
Kraków, ul. Retoryka 5.

